



# Gazetka dla Wszystkich

NR 08(106)/2017 Sierpień



Zapraszamy na Mszę św. odpustową  
ku czci św. Wawrzyńca  
w niedzielę 13 sierpnia, o godz. 12<sup>00</sup>

# Górskim szlakiem do św. Wawrzyńca

Idąc pod górę... pokonując kolejne metry czarnego szlaku prowadzącego w kierunku Równi pod Śnieżką... Początkowo, jak to zwykle bywa... stopy niosą same... chcąc niemal poszybować, by dotknąć wierzchołków gór, gdzie już w pierwszej chwili, lotem błyskawicy osiadły nasze myśli i pragnienia... Ale droga domaga się uwagi... usłana kamieniami o nieregularnych kształtach i wielkości, szybko sprowadza na ziemię, uczy pokory, zachęca do wysiłku i rozważki, by podejmując każdy kolejny krok, dobrze oprzeć stopę na solidnym podłożu...

W samotnej wędrówce, intensywniej myślimy, ale i też bardziej dalekosiężnie patrzymy. Czujemy się bezpiecznie mając przed oczyma nie tylko swoje stopy, ale i cel, a przynajmniej koniec drogi. Jednak, co nie jest w tych stronach rzadkością, linia horyzontu z lekka zamazuje się, by za chwilę całkowicie zniknąć w odcieniach szarości, pozostawiając w polu widzenia jedynie stopy i kamienie oraz niewielką przestrzeń, wypełnioną kroplami mżawki. Ani żywej duszy... kompletna cisza... i tak też bywa.

Ciska się pytanie: „Św. Wawrzyńcu, czy ja tam do Ciebie dzisiaj dojdę? Jaką Ty drogę w życiu przeszedłeś? Kim byłeś, zanim zostałeś powiernikiem największych skarbów Kościoła i zrozumiałeś czym naprawdę one są? Ile razy musiałeś iść pod górę? A może wciąż to robiłeś, bez wytchnienia. Nie cofnąłeś się, gdy powierzono w Twe ręce Kielich Najwyższego Kapłana”.

Tych kilka pytań wystarczyło, by nawet nie wiadomo kiedy dojść do doliny u stóp równi, skąd Zło-

ty Potok bierze początek. Zza chmur coraz śmielej przedzierają się promienie światła, lecz żywioł jeszcze bardziej zaciekle toczy swój bój na niebie – zdawałoby się – światła z ciemnością. Z jednej strony straszy otchłanią, z drugiej zachęca, kładąc na najwyższych partiach drogi świetliste smugi. Trzeba iść w górę, a cel, choć niewidoczny, jeszcze bardziej staje się upragniony. Kilka łyków wody i przysłowiowa kromka chleba wystarcza, by się pokrzepić i iść dalej. To ważny etap drogi, w którym im bardziej w górę, tym szersze horyzonty, także te myślowe, mgła zostaje w dolinie. Porywisty wiatr wymaga szczelnego okrycia, a tętno przyspiesza, gdy zza kotłujących się chmur wyłania się na krótką chwilę upragniony, rozjaśniony blaskiem słońca szczyt, by za moment znów zniknąć w białych odmętach. Ten widok wciąż zmieniającego się krajobrazu, tego dnia długo jeszcze będzie cieszył oko wielu, którzy dotarli w to miejsce górską kolejką. Powietrze coraz trudniej zaczerpnąć, a ostatni odcinek drogi wydaje się dłuższy niż w rzeczywistości.

Tu na szczycie – 1602 m n.p.m. można na chwilę uklęknąć w małej, niezwykle skromnej kapliczce Św. Wawrzyńca, by ofiarować Bogu to wszystko, co przynieśliśmy – naszą drogę – tę górską i życiową, a także tę drogę, która jest jeszcze przed nami. Obyśmy na niej wytrwali, jak na tych górskich szlakach, nie lękając się trudów i przeciwności. Św. Wawrzyniec stoi w tym miejscu na straży, przyzywany nie tylko jako patron ludzi gór, ale jako orędownik nas wszystkich odby-

wających podróż życia. Tu na górze, ta wyjątkowa chwila patrzenia na świat z innej perspektywy wydaje się darowana przez Stwórcę, który sycąc nasze oczy widokiem, pobudza do wyjścia poza swoje schematy, otwiera na to, co nowe, nieznane.

Ile zrodziło się tu ważnych pytań i odpowiedzi, ile planów i życiowych decyzji, ile myśli, ile nadziei – tylko Bóg wie. Ile potu, trudu, ofiary zwieńczonej widokiem niepowtarzalnego horyzontu!

Odchodząc... ostatnie spojrzenie na kapliczkę i słowa do Wawrzyńca: „Skąd Twoja siła? Jaki artysta i jakim dłutem wyrył w Tobie – niczym w skale – rysy męstwa i odwagi, byś do ostatnich chwil męczeństwa nie zaparł się Boga i wiary? Jakże wielki ogień płonął w Twoim sercu, skoro był silniejszy niż ten, którym Ciebie palono?”

W sierpniowe noce często spoglądamy na niebo szukając wzrokiem „spadających gwiazd” – to Perseidy, które w tym właśnie czasie przecinają naszą ziemską orbitę. Czasami można dostrzec ich cały rój w postaci ognistych cząstek pędzących z zawrotną prędkością, za nimi następne, zostawiając za sobą jakby ślad ognistej drogi. Ów deszcz meteorów nazywają Łzami Świętego Wawrzyńca. Ja dostrzegam w tym raczej iskry Bożego żaru nieustannie spływającego na ziemię. Z pewnością nosił go w sobie Wawrzyniec.

A.W.

Te skromną kapliczkę na Śnieżce o wymiarach 12 łokci (7 m) średnicy i 18 łokci (14 m) wysokości, jak podają źródła, wybudowano w latach 1665-1667. Uroczyscie poświęcona w dniu 10 sierpnia 1681 r. przez ówczesnego opata Bernarda Rosa z Krzeszowa, stała się głównym punktem pielgrzymek i odwiedzin.

Do roku 1810 odprawiano tu nabożeństwa. Potem obiekt pełnił funkcję noclegową dla wędrowców. Dopiero w 1850 roku kaplicę wyremontowano oraz przywrócono jej dawne funkcje. Powtórne poświęcenie kaplicy nastąpiło w 1850 roku. Skromny ołtarz kościółka zdobią figury Matki Bożej, św. Wawrzyńca i św. Wojciecha. Kapliczka jest najwyższym czynnym obiektem sakralnym w Polsce. Raz do roku, 10 sierpnia we wspomnienie św. Wawrzyńca, jest tu odprawiana uroczysta Msza odpustowa, w której uczestniczą ludzie gór oraz pielgrzymi i turyści.



## Z GRUPAMI RODZINNymi AL-ANON PO SIŁĘ I NADZIEJĘ

Jeżeli masz bliską osobę, której picie alkoholu powoduje poważne problemy, będziesz serdecznie witany na naszych spotkaniach. Nie mamy powiązań z żadnym wyznaniem wiary, nie mamy żadnych zobowiązań prawnych, składek ani wpisowego.

Dzielimy się wzajemnie naszym doświadczeniem, siłą i nadzieją. Twój postęp może się dokonać według twojego własnego sposobu i Tobie właściwego tempa. My tylko zachęcamy, abyś wziął udział w naszej wspólnej sprawie.

Ta nasza wspólna sprawa, to dążenie do osiągnięcia stanu, który można określić jako: pokój wewnętrzny, równowaga ducha i umysłu, pogoda ducha bez względu na to, czy alkoholik nadal pije, czy zachowuje trzeźwość, czy jest obok nas, czy już nie. W osiągnięciu równowagi, może pomóc nam m.in. przytoczona w ramce modlitwa. Dzięki niej możemy zastanowić się, na co mamy wpływ, a co pozostaje poza zasięgiem naszych możliwości.

Na pewno nie mamy wpływu na to, czy alkoholik się napije, czy też nie, ani na jego zachowanie. Natomiast często to właśnie rodzina lub przyjaciele są obwiniani

o to, że bliska im osoba nadużywa alkoholu, rujnuje swoje zdrowie i życie. I często słyszą: powinienś **coś** zrobić, aby on nie pił, nie zachowywał się w taki sposób. Dlatego warto skorzystać z możliwości, jakie dają spotkania Grup Rodzinnych Al-Anon, aby dowiedzieć się, **co** można z tym kłopotem zrobić i osiągnąć pogodę ducha.

We Wrocławiu jest 9 Grup Rodzinnych Al-Anon, jedną z nich jest Grupa Rodzinna Al-Anon „Westalki”, której członkowie spotykają się w każdy wtorek o godz. 17<sup>00</sup>, w salce na II piętrze w kościele pw. Św. Ignacego Loyoli, przy ul. Wincentego Stysia (adres

### Modlitwa o pogodę ducha

Boże!

Daj mi pogodę ducha,  
abym zgadzał się z tym,  
czego nie mogę zmienić;  
odwagę,  
abym zmieniał to,  
co zmienić mogę,  
i mądrość,  
abym umiał odróżnić  
jedne sprawy od drugich.

e-mail: westalki.al-anon@wp.pl). Ta właśnie Grupa kolejny już rok organizuje spotkanie w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości w Zakroczymiu, w dniach 7-10 września 2017 (od czwartku do niedzieli), na które serdecznie zaprasza osoby, na których życie ma wpływ fakt, że ktoś z jej otoczenia nadużywa alkoholu.

Wykaz wszystkich grup można znaleźć na oficjalnej stronie: [www.al-anon.org.pl](http://www.al-anon.org.pl)

Zgłoszenia pobytu przyjmuje:  
Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości  
ul. O. Honorata Koźmińskiego 36  
05-170 Zakroczym,  
lub telefonicznie **Biuro OAT:**  
tel./fax: **022/785-22-08**  
pon.- pt. godz. 8<sup>00</sup>-12<sup>00</sup> i 13<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>  
**[oat@kapucyni-wwwa.opoka.org.pl](mailto:oat@kapucyni-wwwa.opoka.org.pl)**  
**[oat\\_xl@wp.pl](mailto:oat_xl@wp.pl)** **022/785-22-08**

Koszt pobytu z całodziennym wyżywieniem (3 posiłki) wynosi 210 zł.

Przedpłatę w wysokości połowy kwoty należy wnieść na konto OAT z zaznaczeniem terminu spotkania:

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości  
Zakroczym

BS Nowy Dwór Mazowiecki  
32 80110008 0030 0300 0332 0001

Zapraszamy również do odwiedzenia strony OAT

**[www.oatzakroczym.pl](http://www.oatzakroczym.pl)**

# Z PAMIĘTNIKA PIELGRZYMA – LA SALETTE

Jednym z sanktuariów na szlaku naszej pielgrzymki było La Salette, miejsca objawienia się Matki Bożej dwojgu małym pastuszkom: Maksyminowi Giraud i Melanii Calvat (11 i 15 lat). Droga, która tam prowadzi jest trudna, kręta, stroma, niebezpieczna, ale piękna i zachwycająca – jak życie każdego człowieka, każdego z nas.

Dzieci poznały się podczas wypasania krów w Ablandins, gdzie zostały wysłane do pracy. Nie były wyedukowane. Mówiły gwarą regionalną, a po francusku znały zaledwie kilka słów. W ich kraju już od roku źle się działo: plony psuły się, żywność gniła, dzieci umierały. Całodzienny posiłek pastuszków stanowił kawałek sera i kromka chleba.

Dnia 19 września 1846 roku, gdy kościół czcił Maryję, jako Matkę Bolesną, podczas wykonywania codziennej pracy, po posiłku dzieci zmożyli sen. Gdy się obudziły szukając swych krów, ujrzały na kamieniu światło w kształcie kuli, w której siedziała skrywająca swoją twarz w dłoniach i płacząca Piękna Pani – Notre Dame, jak Ją nazwały dzieci. Pastuszkowie tak Ją opisali: *Była wysoka i cała w świetle. Miała białą suknię, a na niej błyszczący, złoty fartuch. Buty Jej były białe, otoczone barwnymi różami, podobnymi do tych, które okalały Jej koronę, talię i ramiona. Na ramionach miała płaski i szeroki i łańcuch. Na szyi zaś łańcuch węższy, na którym zawieszony*

*był krzyż z rozpiętym na nim Jezusem Chrystusem. Po jednej stronie krzyża był młotek, po drugiej obcęgi. Twarz Pięknej Pani była przeniknięta światłem. Z Jej oczu płynęły łzy.*

Jakie jest przesłanie Orędzia? To wezwanie wszystkich ludzi do pokuty, do powrotu pod opiekę Boga. Mocno przemawiają zapowiedzi kar dla grzeszników, jak również obietnice wielkich łask po nawróceniu się. Matka Boża podkreśla ważność i przypomina o obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Eucharystii, uczczeniu niedzieli i świątecznym odpoczynku, o systematycznej codziennej modlitwie porannej i wieczornej. Podkreśla również, że trzeba zachowywać nakazane posty i zaprzestać wypowiadania obraźliwych słów, którymi obrażane jest serce Jej i Syna.



Wszystkie miejsca objawienia są od 1864 r. ozdobione trzema grupami pięknych figur, usytuowanych w prawdziwych miejscach (według opisu dzieci): siedząca na kamieniu i płacząca Piękna Pani z przyglądającymi się Jej dziećmi, Piękna Pani rozmawiająca z dzieć-

mi w pozycji stojącej oraz grupa Wniebowzięcia umieszczona na esplanadzie, ukazująca uniesienie Pięknej Pani przed rozstaniem z dziećmi.

Sanktuarium rozwija się cały czas. Można przejść dwoma szlakami drogi krzyżowej. Jedna umiejscowiona jest przy grupach figur, a druga prowadzi na szczyt góry, gdzie króluje krzyż na wzór tego, który Piękna Pani miała na swojej szyi. Ciekawa jest jego symbolika. Na krótszych jego ramionach umieszczone są narzędzia Męki Jezusa: młotek jest symbolem ukrzyżowania i śmierci, a obcęgi – wyzwolenia i życia. Dobrze było przytulić się na moment do tego krzyża i zastanowić się, co wybieramy – śmierć, czy życie? Na drugim wzniesieniu króluje kapliczka z posągami Pięknej Pani. Obok jest cmentarz, gdzie między innymi

znajduje się grób sługi Bożego ks. Jeana Berthiera (1840-1908) – misjonarza, saletyna, założyciela zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny. Z obu wzniesień rozpościera się wspaniały widok na Alpy oraz na Bazylikę. Wędrując po wzniesieniach mijałam ludzi, którzy w ciszy i skupieniu modlili się

i rozmyślali podziwiając piękno otaczającego świata. Tam czas jakby się zatrzymał...

Wchodzimy do Bazyliki, w której byliśmy na dwóch Mszach Świętych koncelebroowanych w języku polskim (pierwszej przewodził nasz ks. Sławomir). W ab-

sydzie umieszczony jest wizerunek Chrystusa – Władcy Wszechświata. W Jego wizerunku kryją się jakby dwie natury: kobieca (macierzyńska) – pełna miłosierdzia oraz męska (ojcowska) – wyrażająca sprawiedliwość i potęgę. Obok ołtarza w bocznej kaplicy (zgodnie z informacją spotkanego na miejscu ks. Stanisława Kowalskiego) znajduje się kamień, na którym siedziała Maryja objawiając się dzieciom. W nawie głównej witraże przedstawiają apostołów, w zewnętrznych nawach bocznych – tajemnice różańcowe (bez tajemnic światła). Ołtarz główny z tabernakulum zwieńczony jest ukoronowaną figurą Najświętszej Maryi Panny.

W całej bazylice występują malowidła Arcabasa, a na ścianach są liczne wota dziękczynne oraz droga krzyżowa. Ponad portalem znajduje się Tintinnabulum, w którego centrum jest obraz Maryi, a nad nim godło papieskie. Po prawej stronie od wejścia znajduje się muzeum.

Wieczorem udajemy się ze świeczkami w procesji za figurą Matki Bożej, odmawiając różaniec. Mieliśmy szczęście modlić się w trzech językach: francuskim, portugalskim i polskim. Spotkaliśmy tam również młodych Portugalczyków, którzy pielgrzymują po całym świecie nawiedzając miejsca objawienia się Matki Bożej. Mówili, że będą również w Pol-

sce – w Gietrzwałdzie.

Księża Saletyni zapraszając do Notre Dame de La Salette zadają wszystkim pytania, które warto przemyśleć: po co tu przybyliście? By oddychać czystym, górskim powietrzem? By dostrzec inne, może nieznane oblicze Boga i Maryi? By znaleźć się sam na sam z samym sobą? By się modlić lub przynajmniej próbować się modlić? Albo po prostu po to, aby zobaczyć inny, nowy horyzont? Jak już odpowiesz sobie na te pytania, to wybierz się do La Salette we Francji lub w Polsce – do Dębowca, Rzeszowa, Warszawy, Sobieszewa, Zakopanego, Krakowa lub innych sanktuariów Matki Bożej Saletyńskiej.

opracowała  
Elżbieta Hoffmann-Guzik

## CO SIĘ STAŁO W LA SALETTE? – świadectwo

Na pielgrzymkowym szlaku ponownie odkryłam treść Orędzia Matki Bożej z La Salette: *Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię Mojego Syna*. Dlaczego i komu mam się poddać? Przecież już dawno zawierzyłam sobie i swoją rodzinę Matce Przenajświętszej... Po wielu chwilach rozmyślań w samotności, w pięknym otoczeniu przyrody i wszechobecnej ciszy – „usłyszałam” w swoim sumieniu, że to wciąż za mało. Lud to nie tylko ja, ale każdy człowiek: w rodzinie, w domu, w pracy, na ulicy... Czy na co dzień robię wszystko, aby lud zechciał się poddać? Niestety nie, albo za mało skutecznie.

*Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymać. Od jak dawna już cierpię za was. Chcąc, by Mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie. Choćbyście nie wiem jak się modlili i nie wiem, co czynili, nigdy*

*nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam*. Do tej pory ból Maryi Panny łączyłam z rozpamiętywaniem przez Nią życia i śmierci Jezusa Chrystusa. Nie zastanawiałam się nad Jej cierpieniem, którego my – ludzie jesteśmy ciągłą przyczyną. A powinnam, ponieważ zgodnie z wolą Jej Syna, została Matką nas wszystkich. To jest przecież powszechnie wiadome. A każda matka kocha swoje dzieci, chce dla nich jak najlepiej, troszczy się o nie, cieszy się z ich sukcesów, przeżywa ich problemy, trudności i cierpi, gdy są nieposłuszne, mają trudności i źle postępują. A Maryja? Każdy człowiek na tym świecie jest Jej dzieckiem. Ile zniesie to jedno, cudowne serce?

*Dałam wam sześć dni do pracy, siódmy zastrzegłam sobie i nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkie ramię Mego Syna*. Zaczęłam rozmyślać i nad tymi słowami z orędzia Maryi. Wspomniałam katechezę ze szkoły podstawowej, gdy katechetka

zapytała nas, czyja mama nie pracuje ciężko w niedzielę? Po krótkiej dyskusji i analizie sytuacji wszyscy chórem stwierdziliśmy, że tylko jedna mama Adasia. Szybko zostaliśmy wyprowadzeni z błędu, bo czyż gotowanie obiadu, to nie jest ciężka praca? Zaczęłam analizowanie swoich czynności niedzielnych i... nie mogłam być z siebie dumna. Człowiek żyje w ciągłym biegu, na wiele rzeczy brakuje mu czasu. Nadrabia tzw. zaległości – właśnie w niedzielę. Tak łatwo usprawiedliwiamy się i robimy zakupy, przetwory, czasem coś wyprasujemy, czy „tylko puścimy” pralkę... Oczywiście – po chrześcijańsku, czyli po kościele. A co z prośbą Matki? Ja już wiem, że wiele wylanych Jej łez jest przeze mnie...

La Salette przyczyniło się do weryfikacji mojej postawy i ponownym rozpoczęciu świadomej pracy nad sobą. Dziękuję Ci za tę łaskę Piękna Pani.

uczestniczka pielgrzymki – Ela



# PAPIEŻ FRANCISZEK MÓWI DO NAS

## Miłość Boga nadzieją dla każdego człowieka

Nikt z nas nie może żyć bez miłości. Jednym z najstraszliwszych zniewoleń, w jakie możemy popaść jest przekonanie, że na miłość trzeba sobie zasłużyć. Być może wiele niepokoju współczesnego człowieka wynika z tego, że sądzimy, iż jeśli nie jesteśmy silni, atrakcyjni i piękni, to nikt się nami nie zajmie. Wiele osób stara się dzisiaj być widzialnymi jedynie dlatego, aby wypełnić pustkę wewnętrzną: tak, jakbyśmy byli osobami wiecznie potrzebującymi aprobaty. Ale czy wyobrażacie sobie świat, w którym wszyscy zebrzą o motywy, by wzbudzić uwagę innych, a nikt nie jest gotowy, aby miłować inną osobę bezinteresownie? Zdaje się, że jest to świat ludzki, ale w istocie to piekło. Wiele ludzkich narcyzmów rodzi się z poczucia osamotnienia a także osierocenia. Za wieloma postawami pozornie niewytłumaczalnymi kryje się pytanie: czy to możliwe, że nie zasługuję, aby mnie wzywano po imieniu? To znaczy bycia kochanym, bo miłość zawsze wzywa po imieniu.

Za wieloma formami nienawiści społecznej i chuligaństwa często kryje się serce, które nie zostało zaakceptowane. Nie ma złych dzieci, podobnie jak nie istnieją zupełnie źli nastolatki, ale są osoby nieszczęśliwe. A cóż innego może nas uczynić szczęśliwymi, jak nie doświadczenie miłości ofiarowanej i otrzymanej? Życie istoty ludzkiej jest wymianą spojrzeń: ktoś, kto patrząc na nas wrywa nam pierwszy uśmiech, a my uśmiechając się bezinteresownie do osoby zamkniętej w smutku, otwieramy jej w ten spo-

sób drogę wyjścia. Wymiana spojrzeń, popatrzenie w oczy i otwierają się bramy serca.

Pierwszym krokiem, jaki Bóg czyni ku nam jest miłość uprzedzająca i bezwarunkowa. Bóg nas kocha jako pierwszy. Bóg nie kocha nas dlatego, bo jest w nas jakaś przyczyna, wzbudzająca miłość. Bóg nas kocha, ponieważ On sam jest miłością, a miłość ze swej natury skłonna jest do rozprzestrzeniania się, do dawania siebie. Bóg nie wiąże nawet swojej życzliwości z naszym nawróceniem: najwyżej jest ono konsekwencją miłości Boga. Święty Paweł mówi to doskonale: *Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami* (Rz 5, 8). Miłość bezwarunkowa. Byliśmy „dalecy”, jak syn marnotrawny z przypowieści: *A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko* (Łk 15, 20). Ze względu na miłość do nas Bóg dokonał wyjścia z samego siebie, aby nas nawiedzić na tej ziemi, gdzie niedorzeczne było, by przeszedł. Bóg nas miłował nawet wówczas, gdy byliśmy pogrążeni w błędzie.

Któż z nas miłuje w ten sposób, jak nie ten, kto jest ojcem lub matką? Matka nadal kocha swojego syna, nawet jeśli trafi on do więzienia. Pamiętam jak wiele matek stało w kolejce, aby wejść do więzienia. Znosiły wiele upokorzeń, gdy kontrolowano je przed wejściem do więzienia. *Ależ proszę pani, pani syn jest przestępcą! – Ale to mój syn.* Tylko ta miłość matki i ojca pozwala nam zrozumieć jaka jest miłość Boga. Matka nie prosi o anulowanie ludzkiej sprawiedliwości, bo każdy błąd wymaga odkupienia, ale matka nigdy nie przestaje cierpieć z powodu swego dziecka. Kocha je,

nawet gdy jest ono grzesznikiem. Bóg czyni to samo z nami: jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi! Prawdą o tym wszystkim jest owa relacja miłości, która wiąże Ojca i Syna przez Ducha Świętego, relacja, w którą jesteśmy przyjęci przez łaskę. W Nim, w Jezusie Chrystusie, byliśmy chciani, umiłowani, upragnieni. Istnieje ktoś, kto wyrwał w nas pierwotne piękno, którego żaden grzech, żadna błędna decyzja nigdy nie może całkowicie przekreślić. Zawsze jesteśmy w oczach Bożych małymi fontannami uczynionymi po to, aby tryskać dobrą wodą. Powiedział o tym Jezus do Samarytanki: *Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu.* (J 4, 14).

Co trzeba, aby przemienić serce człowieka nieszczęśliwego? Trzeba przede wszystkim wziąć go w ramiona. Sprawić, by poczuł, że jest potrzebny, ważny, a przestanie być smutny. Miłość przywołuje miłość, silniej niż nienawiść przywołuje śmierć. Jezus nie umarł i zmartwychwstał dla siebie samego, ale dla nas, aby nasze grzechy zostały odpuszczone. Jest to więc czas zmartwychwstania dla wszystkich: czas, aby podnieść ubogich z przygnębienia, zwłaszcza tych, którzy leżą w grobie znacznie dłużej niż trzy dni. Niech tu zawieje, na naszych obliczach wiatr wyzwolenia. Niech rozkwitnie tutaj dar nadziei. A nadzieją jest Bóg Ojciec, który kocha nas takimi, jakimi jesteśmy. Kocha nas zawsze, wszystkich, dobrych i złych.

Audiencja ogólna  
w Watykanie, czerwiec 2017  
<http://papiez.wiara.pl>

# WIELKA WODA W 1997 R.

Fala powodziowa dotarła do Wrocławia 12 lipca 1997 r., w najtragiczniejszym momencie pod wodą znalazło się około 30% miasta. Woda powodziowa w niektórych częściach miasta utrzymywała się przez ponad osiem dni. Zalanych i podtopionych zostało 2583 budynków mieszkalnych. Do odbudowania było prawie 44 km dróg oraz 21 mostów, kładek i wiaduktów. Straty oceniono na 99,2% budżetu zaplanowanego na 1997 rok.

Dzięki temu, że mieszkańcy Wrocławia wiedzieli już z prasy, radia i telewizji, jakie szkody wyrządziła powódź w Raciborzu i Opolu oraz że dla większości z nich był to dzień wolny od pracy, znacząco wpłynął na ich mobilizację i zdolność samoorganizacji w dzielnicach wobec zbliżającego się zagrożenia. W czwartek 10 lipca prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski, zaalarmowany sytuacją w Opolu, zaapelował do mieszkańców miasta, by zaczęli gromadzić zapasy wody pitnej, a do dyrektorów największych instytucji w mieście – by podjęli stosowne działania przygotowawcze na wypadek powodzi. W czwartek i w piątek rozważano możliwość obniżenia wysokości zbliżającej się do Wrocławia fali powodziowej przez przerwanie wałów w Jeszkowicach i Łanach. Sprzeciw dużej grupy mieszkańców tych wsi oraz Kamieńca Wrocławskiego, szczególnie w Łanach, uniemożliwił jednak rozlanie wody po tamtejszych polach i zabudowaniach mieszkalnych, co zdaniem większości specjalistów znacząco wpłynęło na wielkość strat w samym mieście Wrocławiu, choć uratowało przed niewątpliwym zniszczeniem pewną liczbę gospodarstw w tych wsiach.

Według szacunków Urzędu Miasta ułożono we Wrocławiu od 300 do 480 tysięcy worków z piaskiem. Część worków sprowadzono nawet drogą lotniczą, m. in. aż z Gdań-

ska. Napełniane były piaskiem nie tylko przywożonym w tym celu z piaskowni. Istniało powszechne przyzwolenie na wykorzystanie piasku zgromadzonego do remontów ulic w różnych częściach miasta. Brano także ziemię z trawników. Worki w najbardziej zagrożonych zalaniem punktach miasta układali głównie w pierwszych godzinach zagrożenia – gromadzący się spontanicznie mieszkańcy.

Szczególnie zniszczone zostało osiedle Kozanów, gdzie woda sięgała miejscami do pierwszego piętra. Podobnie do pierwszego piętra sięgała woda na Rakowcu (tzw. Trójkąt Bermudzki) a znajdujące się tam kamienice sprzed II wojny światowej, nierzadko z drewnianymi stropami, ucierpiały tak bardzo, że wiele z nich trzeba było zburzyć (kilka z nich zawaliło się samo). Na Szczepinie woda utrzymywała się wyjątkowo długo z racji ukształtowania terenu.

12 lipca około godziny 6<sup>00</sup> mieszkańców osiedla Księża Małe zaalarmowali policjanci, ogłaszając przez megafony konieczność natychmiastowej ewakuacji w obliczu nadchodzącej z północnego wschodu (dorzecze rzeki Oławy) fali powodziowej. Znaczna większość mieszkańców pozostała jednak w domach i podjęła przygotowania do odparcia fali powodziowej. W tym celu wykorzystano każde dostępne źródło piasku np. całkowicie opróżniono wszystkie okoliczne piaskownice dla dzieci.

Właściciele samochodów od samego rana starali się wywieźć swoje pojazdy i zaparkować je w innych częściach miasta, niektórzy desperacko poszukiwali jakiegokolwiek wzniesienia w okolicy, by uchronić pojazdy przed zniszczeniem. Około godziny 13<sup>00</sup> woda przelała się przez ulicę Opolską



i wdarła się na osiedle, w przeciągu godziny osiągając wysokość 180 cm. Zalane zostały ulice: Katowicka, Chorzowska, Bytomska, Tarnogórska, Głubczycka... Przez następnych kilka dni żywność i wodę dostarczały wojskowe śmigłowce Mi-17, a produkty żywnościowe były zrzucone na dachy budynków lub spuszczone na linach.

Powódź w 1997 roku była wyjątkowa w historii Polski – w dorzeczu górnej Odry fala powodziowa przekroczyła o 2-3 metry najwyższe notowane dotąd stany wód. W dorzeczu Wisły powódź miała łagodniejszy przebieg wobec niższych opadów i mniejszego przyboru wód. Dodatkowo w dorzeczu Odry problem powstał wobec faktu, że rzeki są tu w znacznej mierze uregulowane, a niedrożność ich koryt, zły stan techniczny urządzeń hydrotechnicznych i między innymi powojenna zabudowa polderów zalewowych pogorszyły sytuację.

Bilans powodzi to 56 ofiar śmiertelnych i straty materialne na około 12 miliardów złotych. W wyniku powodzi dach na głowę straciło 700 ludzi, a około 40 tysięcy straciło dorobek całego życia. Straty z tytułu zniszczenia majątku poniosło 9000 firm. Woda zniszczyła lub uszkodziła 680 tys. mieszkań, 843 szkoły, z których 100 uległo całkowitemu zniszczeniu, 400 mostów, w tym zerwanych około 45, 14400 km dróg, 2 tys. km torów kolejowych, 613 km wałów przeciwpowodziowych i 665835 ha ziemi, czyli ponad 2% kraju.

Antoni Biliński

# ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE

– KĄCIK NIE TYLKO DLA DZIECI

## ŚW. JAN MARIA VIANEY

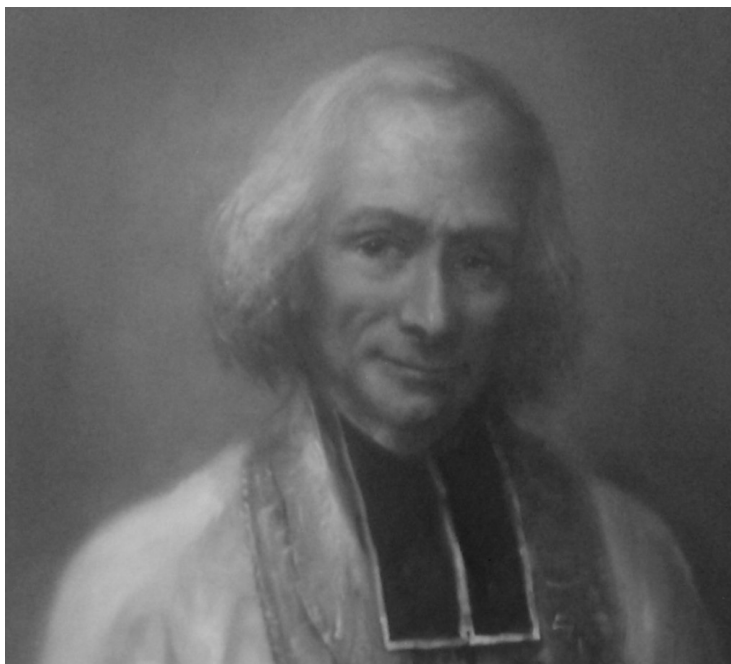
Czy wyobrażasz sobie Pierwszą Komunię Świętą, która zamiast w kościele odbywa się w drewnianej szopie?

Tak właśnie wyglądała Pierwsza Komunia Święta Janka. Dlaczego? Ponieważ we Francji trwała akurat krwawa rewolucja skierowana przeciwko Kościołowi. Miał wtedy trzynaście lat i pochodził z biednej wiejskiej rodziny. A że zlikwidowano nie tylko kościoły, ale i szkoły parafialne, pisać i czytać nauczył się dopiero w wieku siedemnastu lat. Wówczas okazało się, że jest... kompletnym antytalenciem do nauki. Było aż tak źle? Beznadziejnie. Tymczasem Pan Bóg, jakby na ironię, wezwał go – no właśnie – do kapłaństwa. Co to oznaczało? To, że musiał ukończyć

jeszcze przedtem – seminarium! Niejeden na jego miejscu by wymiękł, ale Janek – chucherko zdołał się na heroiczny krok i – przekroczył bramę tej zacnej uczelni.

Wiele go to potem kosztowało. Koledzy naśmiewali się z niego, przełożeni radzili, by dał sobie spokój. I oto nagle pojawił się ktoś, kto podał mu przyjazną dłoń. Tym kimś był proboszcz z Ecuilly

(czytaj: ekyji). Pomógł Jankowi w nauce, a gdy ten został księdzem, przyjął go do swej parafii. Radość nie trwała jednak długo. Biskup skierował bowiem Janka do zaniedbanego wiejskiego kościółka w Ars, gdzie ludzie żyli niczym... Poganie?



Dokładnie. Jak poradził sobie z ich nawróceniem? Modlił się, pościł i umartwiał w ich intencji. A kiedy na Mszę Świętą zaczęło przychodzić coraz więcej ludzi, wspólnie odnowili walący się kościół. Biskup był zadowolony. Utworzył nawet parafię w Ars. Ale Jan nie był zadowolony. Martwił się, że zbyt wielu parafian pozostaje nadal pod wpływem

szatana, a on nie potrafi tego zmienić. Z tego wszystkiego chciał nawet odejść i wstąpić do klasztoru, ale biskup sprzeciwił się temu pomysłowi. Pościł więc i modlił się jeszcze gorliwiej, a wtedy szatan – nie uwierzysz – oszalał z nienawiści! Zaczął atakować Jana w jego własnym domu. Wielu ludzi przejęło to trwogą. Wielu nawróciło się, widząc jak Jan radzi sobie ze złymi duchami. Sława jego świętości sprawiła, że do Ars zaczęli przybywać pielgrzymi. To było niesamowite! Jan swoją świętością odmienił nie tylko własną parafię, ale i wiele innych, także poza Francją.

\*\*\*

Mówi się: „Przez uszy do duszy”. Jan wykorzystywał to niewidzialne łącze w swej pracy w sposób doskonały. A ty? Jakie treści przekazujesz uszom innych? W jaki sposób chronisz własne uszy przed treściami, które mogą przynieść szkodę twojej duszy?

*Opowiadanie pochodzi z książki*

*Ewy Skarżyńskiej „Co się w niebie święci”*



# Z PIELGRZYMKOWEGO PAMIĘTNIKA

W tekście pamiętnika pewne litery zostały zakryte symbolami. Gdy odgadniesz te litery i wpiszesz je do kratek zgodnie z kolejnością występowania każdej z nich, to uzyskasz całe hasło.

Milej lektury! Powodzenia! W sierpniu nadal nie ma losowania nagród...

(opr. E. H.-G.)

# Witajcie!

Już drugi raz razem z babcią wyruszymy podczas wakacji na Jasną {ó}rę, do tronu Czarnej Madonny. Oczywiście – zapiszemy się do Grupy Duchowej. Pamiętacie, jak w zeszłym roku pisałam, że opowiem wam jak t{} będzie? Dzi{} dotrzymuję słowa. W trak{}ie trwan{}a pielgrzymki od 2 do 10 si{}rpnia, w kościele babci codziennie o 20<sup>00</sup> odprawiana była Msza Święta. Byłam bardzo zdziwiona, że w dzień poprzedni tylu ludzi przyszło do świątyni. Z początku trochę ziewałam, ze względu na późną porę, ale po chwili gdy usłyszałam zaproszenie do nauki śpiewu pięknych piosenek, to zaraz przeszła mi ochota na spanie. Ze zdziwieniem obserwowałam jak ludzie ochoczo i głośno czytają Pismo Święte, śpiewają psalmy, czytają modlitwy wiernych. Po wspólnej nauce wszystkie śpiewy rozbrzmiewały tak pięknie i głośno, że serce rośnie. Sama próbowałam śpiewać bardzo radośnie.

Po Mszy Świętej rozpoczęła się wspólna modlitwa. K\*łka krótkich słów księdza, wystąpienia zwykłych, ale odważnych ludzi (niektórych zna\*, bo to znajomi babci – jej sąsiedzi), czasami bajka na dobranoc – trudna, bo z #orałem. Podczas powrotnej drogi do domu babcia tłumaczyła mi o c# chodziło w tej bajce, bo sama nie zawsze mogłam pojąć jej morał. Każ#ego wieczoru odmawia#ismy jeszcze dzies#ątek różańca świę#ego. Co mnie bardzo zadziwiło podczas modlitwy różańcowej? Przyznam się wam, że zawsze usypiałam powtarzając z~rowański... A tutaj przed każdą dziesiątką, była ~dczytana krótka \$ntencja oraz wprowadzenie do odmawianej tajemnicy i zachęta, a~y skupiać się i ~ozmyślać o jej treści. Pomogł~ nam w ty~ dopo#iedzenia, które po słowach: „owoc %ywota Twojego Jezus” zastępowały dalszą treść, a podkreślały w#tek tajemnicy. Polecam wszystkim ten sposób, który spopularyzował nie kto inny, ale nasz wielki Polak, papież – święty Jan Paweł II.

W tym roku hasłem wiodącym jest „Idźcie i głosście”. Z ciekawością czekam na pielgrzymkę, aby dowiedzieć się czegoś więcej. Do zobaczenia na pielgrzymce i wspólnie śpiewanym Apelu Jasnogórskim!

Pozdrawia% wszystkich – Ola



|              |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
|--------------|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
| <b>{</b>     |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| <b>&amp;</b> |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| <b>*</b>     |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| <b>~</b>     |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| <b>%</b>     |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| <b>\$</b>    |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| <b>#</b>     |  |  |  |  |  |  |  |  |  |

# INTENCJE MSZALNE

## **1 sierpnia, wtorek – wspomnienie św. Alfonsa Marii Liguoriego, biskupa i doktora Kościoła**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 16 gregorianka

18<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Joanny w 31. rocznicę urodzin

## **2 sierpnia, środa**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 17 gregorianka

18<sup>00</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## **3 sierpnia, czwartek**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 18 gregorianka

18<sup>00</sup> + Maria Duż; ++ z rodziny Iwanków

## **4 sierpnia, piątek – wspomnienie św. Jana Marii Vianneya, kapłana**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 19 gregorianka

18<sup>00</sup> + Marcin Hreczuch

## **5 sierpnia, sobota**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 20 gregorianka

18<sup>00</sup> ++ Alojzy, Karolina, Jan, Janina, Wiktoria, Mieczysław (m) Paździor; ++ z tych rodzin

## **6 sierpnia, niedziela – Przemienienie Pańskie**

8<sup>00</sup> ++ Zofia, Roman Mączka

9<sup>00</sup> + Szymon Świdzki – 21 rocznica śmierci; + Barbara Nietreba – 11 rocznica śmierci

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> W intencji Parafian

20<sup>00</sup> + Jan Przyjemski

## **7 sierpnia, poniedziałek**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 22 gregorianka

18<sup>00</sup>

## **8 sierpnia, wtorek – wspomnienie św. Dominika, kapłana**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 23 gregorianka

18<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Bożeny i Zbigniewa Samotyj w 2. rocznicę ślubu

## **9 sierpnia, środa – święto św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein), dziewicy i męczennicy, patronki Europy**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 24 gregorianka

18<sup>00</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## **10 sierpnia, czwartek – św. Wawrzyńca, diakona i męczennika, patrona naszej parafii**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 25 gregorianka

18<sup>00</sup>

## **11 sierpnia, piątek – wspomnienie św. Kary, dziewicy**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 26 gregorianka

18<sup>00</sup>

## **12 sierpnia, sobota**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 27 gregorianka

18<sup>00</sup> + Józef (m) Słomkowski

## **13 sierpnia, 19 niedziela w ciągu roku**

8<sup>00</sup> Dziękczynna z prośbą o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Heleny Szczeniowicz w 80. rocznicę urodzin

9<sup>00</sup> + Zdzisław (m) Sobala; + Waldemar Radoszewski; + Jan Stramski

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 28 gregorianka

12<sup>00</sup> ODPUST PARAFIALNY

20<sup>00</sup> Róża NMP Matki Pocieszenia, Nabożeństwo Fatimskie

## **14 sierpnia, poniedziałek**

9<sup>00</sup> + Antonina Kowalska – 29 gregorianka

18<sup>00</sup>

## **15 sierpnia, wtorek – Wniebowzięcie NMP**

8<sup>00</sup> Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze dla Marii i syna Jarosława

9<sup>00</sup> ++ Weronika, Janina, Zofia, Jan, Józef (m), Mieczysław (m), Kazimierz; ++ z rodziny Madej

10<sup>00</sup> Msza święta zbiorowa

11<sup>00</sup> W intencji Parafian

20<sup>00</sup> Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalsze i Boże błogosławieństwo dla Aleksandry (f) w 20 rocznicę urodzin

## **16 sierpnia, środa**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy



Zapraszamy na  
**Nabożeństwo ku czci  
św. Wawrzyńca**  
10 sierpnia (czwartek)

**17 sierpnia, czwartek – wspomnienie św. Jacka, kapłana**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup>

**18 sierpnia, piątek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> + Helena Południak

**19 sierpnia, sobota**

9<sup>00</sup> O Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Aleksandry i Wojciecha Zołotajkin

18<sup>00</sup> ++ Monika, Władysław (m), Krystyna, Roman; ++ z rodziny Spitalniak

**20 sierpnia, 20 niedziela w ciągu roku**

8<sup>00</sup> ++ Grzegorz, Antoni Jarych; ++ z rodziny Jarych

9<sup>00</sup> ++ Bolesław (m), Józefa (f), Wojciech Ząbek

10<sup>00</sup> **Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> W intencji Parafian

20<sup>00</sup> Dziękczynna z prośbą o zdrowie i opiekę Matki Bożej dla Haliny, Jolanty i Romana

**21 sierpnia, poniedziałek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup>

**22 sierpnia, wtorek – wspomnienie NMP Królowej**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> ++ Agnieszka, Stefan Lech; ++ Antoni, Ryszard, Paulina, Władysław (m) Banasiak

**23 sierpnia, środa**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

**24 sierpnia, czwartek – święto św. Bartłomieja, Apostoła**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Maliny Jakubowskiej w 17. rocznicę urodzin

**25 sierpnia, piątek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup>

**26 sierpnia, sobota – uroczystość NMP Częstochowskiej**

9<sup>00</sup> O zdrowie i Boże błogosławieństwo dla ks. Proboszcza od Margaretki

18<sup>00</sup> O zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Agaty z racji urodzin

**27 sierpnia, 21 niedziela w ciągu roku**

8<sup>00</sup> W intencji duchowego i moralnego odrodzenia Ojczyzny

9<sup>00</sup> O zdrowie, Boże błogosławieństwo dla Natalii Jankowskiej w 5. rocznicę urodzin i potrzebne łaski dla rodziny

10<sup>00</sup> **Msza święta zbiorowa**

11<sup>00</sup> Dziękczynna z prośbą o zdrowie, Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski dla Zygmunta w 85. rocznicę urodzin

20<sup>00</sup> + Józef (m) Tytko – 18 rocznica śmierci; ++ Agnieszka, Andrzej

**28 sierpnia, poniedziałek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup>

**29 sierpnia, wtorek – męczeństwo św. Jana Chrzciciela**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup>

**30 sierpnia, środa**

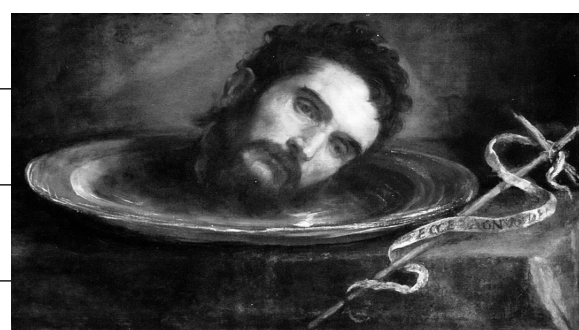
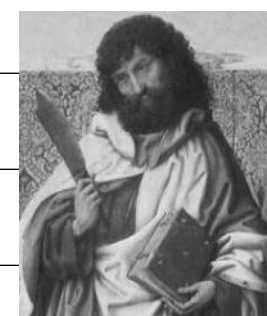
9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup> Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

**31 sierpnia, czwartek**

9<sup>00</sup>

18<sup>00</sup>



W lipcu i sierpniu zmieniony jest  
porządek Mszy św. w niedziele i święta –  
Msze św. będą odprawiane  
o godz. 8<sup>00</sup>, 9<sup>00</sup>, 10<sup>00</sup>, 11<sup>00</sup> i 20<sup>00</sup>.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy i Żywego Różańca w sierpniu

### Intencja ogólna:

Za współczesnych artystów, aby ich dzieła, owoc ich talentu, pomagały nam wszystkim odkrywać piękno stworzenia.

Zgodnie z zaleceniem Papieża Franciszka, od 2017 r. coroczna lista intencji zawiera jedną intencję (ogólną lub ewangelizacyjną) w każdym miesiącu. Druga intencja ogłaszana będzie na bieżąco, w związku z aktualnymi wydarzeniami i problemami.



Kancelaria parafialna w wakacje czynna jest **tylko** w sobotę od 10<sup>00</sup> do 11<sup>00</sup>.

W sprawach pilnych – o każdej porze, najlepiej po mszy świętej porannej.



Gazeta parafialna do użytku wewnętrznego.

Redaguje zespół pod kierunkiem ks. Proboszcza.

Parafia Rzymsko-Katolicka  
pw. św. Wawrzyńca  
we Wrocławiu Żernikach,  
tel. 71-357-19-19

[www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.zerniki.archidiecezja.wroc.pl)  
[parafiazerniki@op.pl](mailto:parafiazerniki@op.pl)

### konto bankowe Parafii

32 1500 1793 1217 9006 0637 0000

druk Prograf, Wrocław  
tel./fax 71 758 59 79  
[www.prograf.wroc.pl](http://www.prograf.wroc.pl)

# KRONIKA PARAFIALNA

W lipcu 2017 r. przez sakrament Chrztu świętego do wspólnoty parafialnej zostały przyjęte dzieci:

Pola PIWOWARSKA  
Aleksandra WĘGIER  
Tadeusz BIĘCZYK  
Amelia PRYJMA  
Eliza NOWACZYK  
Sylvia SISZEL  
Maja UGLIK  
Kasjan STODOLNIK



W lipcu 2017 r. zmarli  
+ Józef PAWELEC  
+ Maria DYŚ  
+ Stanisław PRYJMA  
Módlmy się o Niebo dla nich.

## Drodzy Duchowi Uczestnicy 37. Pieszej Pielgrzymki Wrocławskiej na Jasną Górę!

Oto zaczął się kolejny sierpień, niosąc coroczne zaproszenie do udziału w Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej na Jasną Górę. A ponieważ nie wszyscy mają tę łaskę, by wędrować na własnych nogach do Maryi Częstochowskiej, dlatego przed wielu laty zrodził się projekt utworzenia duchowej grupy pielgrzymkowej, do której zapraszamy wszystkich, którym choroba, wiek, niepełnosprawność, brak urlopu czy potrzeba opieki nad innymi osobami uniemożliwią pieszą wędrówkę. Przyjęcie takiego zaproszenia pozwoli korzystać z obfitych owoców rekolekcji, odprawianych wszędzie tam, gdzie duchowy pątnik będzie przebywał.

Hasło tegorocznej XXXVII Pielgrzymki Wrocławskiej brzmi: „Idźcie i głosćcie!”. Wzywa nas to wezwanie do troski o ludzi, którzy nie poznali jeszcze Chrystusa, albo też odeszli z Jego owczarni, zagubili się – a jest takich osób niemało (nawet wśród naszych bliskich). W roku bieżącym pamiętamy też o stuleciu objawień fatimskich, stuleciu narodzin dla nieba św. Brata Adama – Alberta Chmielowskiego oraz trzechsetlecia koronacji wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski. Tematy te wpiszą się w program pielgrzymki wraz z wszystkimi intencjami indywidualnymi. Jak zawsze, pielgrzymi obejmą modlitwą Ojca świętego Franciszka, sprawy naszej umiłowanej Ojczyzny i archidiecezji wrocławskiej.

Podobnie jak w latach ubiegłych, duchowym pielgrzymom towarzyszyć będą specjalne audycje, nadawane w Radiu Rodzina (92.0 FM) w dniach 2-10 sierpnia 2017 r. w godz. 13<sup>10</sup>-14<sup>00</sup> i 20<sup>30</sup>-21<sup>00</sup>. Ponadto wszystkich zapraszamy do uczestnictwa w Mszach Świętych oraz zjednoczenia się w codziennej modlitwie i rozważaniach podczas wieczornych Apeli Jasnogórskich, które – już tradycyjnie – odbędą się wieczorami w naszym Wieczerniku.

Zapisani do dnia **30 lipca 2017 r.** w zakrystii uczestnicy grupy XVI otrzymają pielgrzymkowy znaczek oraz specjalnie przygotowany „Przewodnik”.

Organizatorzy pielgrzymki i parafialnej Grupy Duchowej